

Stanisław Podobiński

POLSKA TERMINOLOGIA PRAWNICZA XVIII WIEKU A JĘZYK KONSTYTUCJI 3 MAJA

Streszczenie

Polszczyzna schyłku XVIII wieku w opinii zyjących wówczas była nazbyt przesycona zapożyczeniami francuskimi. Toteż w tekście ustawy głównej - jak mówiono o Konstytucji - sięgnięto po dostojniej brzmiącą staropolszczyznę. Nieznacznie archaizuje to ten tekst czyniąc go uoficjalnionym i podniosłym. Na tle polszczyzny tych czasów tekst konstytucji jawi się jako "czysty", przejrzysty i podniosły, a więc zdaniem "polonusów" - piękny, zdaniem innych - jako nazbyt niewspółczesny, pokryty niepotrzebnie śniedziem dawności.

Język każdego tekstu oficjalnego, szczególnie tak doniosłego jak akt prawny, kierowany do całego narodu, różni się zdecydowanie od innych swoich odmian tym najglówniej, że przynależy do stylu wysokiego, że jest hieratyczny bądź - co najmniej - w znacznej swej mierze nasycony elementami składniowymi, leksykalnymi, frazeologicznymi i fleksyjnymi, podnoszącymi stopień jego zhieratyzowania.

Prawodawstwo polskie - na przestrzeni wieków aż do czasów omawianej tu konstytucji - miało niewiele równych - temu tekstowi Konstytucji - tekstów.

Językowo najbliższy wydaje się *Uniwersal o podwodach czyli rozkazanie Króla Jego Mości Stefana Batorego wytoczone w Warszawie przez Walentego Łapkę w roku 1578*. Spośród wielu konwencji w nim zawartych, zbliżających go do tekstu Konstytucji 3 Maja, uderza inwokacja - pełna dostojeństwa, jednocześnie określająca olbrzymi obszar zawiadowania władcy: Stefan, z łaski Bożej Król Polski, Wielkie Książę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie i Siedmiogrodzkie, etc. Natomiast tekst Konstytucji 3 Maja, poprzedzony informacją iż jest to Ustawa Rządowa, poprzedzona fideistycznym, również dostojnie brzmiącym, wstępem: "W imię Boga w Troycy Świętej jedynejo. Stanisław August z Bożej Łaski y Woli Narodu Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smolenski, Siewierski, y Czer-niechowski, wraz z Stanami Skonfederowanemi w Liczbie podwoiney Naród Polski reprezentującemi".

Określony tu, jako fideistycznie brzmiący, *passus* "z Bożej łaski", pobrzmiwający dziś z lekka nawet litosiernie, zastępowany słowami "z woli Boga, z woli Opatrzności, z woli Boskiej Opatrzności", wówczas był zwrotem zupełnie zrozumiałym, oczywistym i przydającym temuż tekstowi dostojęństwa oraz implikującym otuchę, że to wielkie - z gruntu karkołomne - przedsięwzięcie, będące niebywale istotną narodową sprawą, powiedzie się jedynie wówczas, jeśli Bóg mocą swą je otoczy.

Choć formuła tego rodzaju i ówczesnie, i współcześnie, nie konweniowała wtedy, i nie konweniuje także dziś, z tekstem o tak wysokim stopniu uoficjalnienia, stosowało się ją z rzadka i stosuje, także z rzadka, w naszych czasach, doskonale bowiem ożywia nieco zakrzepłą strukturę terminologiczną, nadto wprowadza aspekt metafizyczny i - co może najważniejsze - nawiązuje do tradycji, w tym przypadku do zawołań przed ważnymi poczynaniami naszych praojców. Dał tego przykład także Papież Jan Paweł II, który rozpoczął swe kazanie na konklawe w takiejż funkcji użytymi słowami "*Laudato sia Gesu Cristo*", czyli: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, co rzesze zgromadzone na Placu Św Piotra przyjęły z ogromnym entuzjazmem, Papież bowiem nawiązał i do polskich tradycji, i do prastarych zwyczajów pozdrawiania się chrześcijan.

Z punktu widzenia pełnienia przez język funkcji perswazyjnej, także z punktu widzenia retorycznego i erystycznego - pośrednio - Konstytucja była prowadzeniem dialogu, a nawet sporu z oponentami; użycie konstrukcji sugerującej i znamionującej wolę Boga, by litewski stolnik stał się Jego pomazańcem i stanowił prawa, będące jakby przedłużeniem myśli Boga i ich na ziemi urzeczywistnianiem - konstrukcja ta - jak w ogóle konstrukcje tego rodzaju, uzasadniała i odniosła swój skutek, jako że miała też silną moc integracyjną.

Także integracyjny klimat stwarzały słowa użyte w 1. osobie liczby mnogiej, stanowiące początkowe fragmenty Konstytucji... uznając iż Los Nas wszystkich od ugruntowania, i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie Zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu Naszego Wady, a chcąc korzystać z pory, w iakiej się Europa znajduje..., dla dobra powszechnego... z największą Stałością Ducha, ninieyszą Konstytucyę uchwalamy, y tę całkowicie z, za Świętą za niewzruszoną, Deklarujemy...

Rozbudowane okresy zdaniowe - konstrukcje syntaktyczne wypowiedzeń tekstu Konstytucji złożone z kilkunastu segmentów, niezwykle precyzyjnie skonstruowanych - nieco odbiegają od pozbawionej (nawet wówczas, w dobie klasycyzującej, pełnej, bardzo wyszukanej) epickości terminologii jurystycznej, ta bowiem - w wyniku dbałości jej kodyfikatorów o jasność, jednoznaczność, przejrzystość oraz o skład z elementów rodzimych, o co walczyli szczególnie bracia Śniadeccy, zwłaszcza Jan, także jednak inni twórcy oświeceniowi - dwa języki zaborców, choć przyznawano im wiele walorów i odkrywano za ich przykładem ogrom ludzkiej inwencji językowej były odrzucane jako posiadające odium zaborczości - jest epicka właśnie, tchnie ponadto maestrią, literackim wysublimowanym stylem.

I choć do dziś nie wiadomo na pewno, kto jest rzeczywistym autorem tego tekstu a wiadomo, że mogli to być Jan Paweł Łuszczewski, Antoni Siarczyński lub jeszcze ktoś inny, pewne jest, że był to człowiek obdarzony doskonałym piórem - wyrobiony styl, błyskotliwie inteligentne sformułowania i dar przekonywania - to walory bezsprzeczne tej Konstytucji.

Cechą immanentną każdej terminologii jest jej zobiektywizowanie uwidocznione w języku, bezemocjonalny, zintelektualizowany charakter terminów, jeśli zaś emocjonalny, to jedynie w żargonie profesjonalnym. Tu jednak tekst nasycony jest emocjonalnością, co zwiększa jego ekspresję nieco go odterminologiczniając, ta jednak - pozorna jedynie - determinologizacja sprawia, że Odbiorca może się z nim utożsamiać, może też czuć się członkiem wspólnoty, do emocji wspólnoty tej bowiem Konstytucja apeluje.

Różnorakie zastrzeżenia, obecne w tekście i bardziej sygnalizowane niż ujęte *expressis verbis*, rzutujące na kształty językowej perswazyjności są jednak zasadne, bowiem poprzednie sejmy z lat 1778-1786, w wyniku opzycyjnych, przesyconych językowo wyrażoną demagogią, działań okazały się z prawniczego punktu widzenia, czyli z punktu widzenia tworzenia oraz stosowania prawa, bezowocne prawodawczo, na co niebagatelny wpływ miała bezmyślna, dzisiaj także, zasada jednomyślności.

Język Konstytucji nosi jednak w sobie znamiona nowoczesności i wyróżnia się zdecydowanie na korzyść w zestawieniu z językiem początku wieku XVIII, odciska się w nim bowiem oświeceniowa precyzja myśli, rozległość obszarów których dotyka, nakierowanie myślenia na dobro przyszłych pokoleń, to zaś dowodzi, że tekst tworzyli ludzie światli o cechach mężów stanu, o których ukuto wówczas powiedzenie, że od polityków różni ich to iż - w przeciwieństwie do nich, myślących o najbliższych wyborach - myśleli o najbliższych pokoleniach.

Tekst ma jednak polor typowy dla stylu tekstów urzędowych - zdradza cechy składni łacińskiej, latynizacja bowiem, w zasadzie ponowna wyjąwszy okres Renesansu, widoczna jest i w uniwersałach poborowych, tj. rozporządzeniach podatkowych z tego czasu, zaś objawia się to nasyceniem go terminami dotyczącymi ustroju, finansów i polityki, jak: artykuł, **izba senatorska**, **ratyfikacja**, **traktat**, **rezolucja**, **protokół** (tu oryginalnie pisane: "protokul"), **prerogatywa** i podobne. Wyrazy te stanowią główny trzon tego tekstu, zarazem oś terminologii tamtych czasów. Częste są tu powtórzenia, będące zresztą domeną stylu urzędowo-kancelaryjnego, mające w zamiśle nadawcy wzmocnić eksplicytność komunikatywną, czyli pośrednio - wpływając na lepszą zrozumiałość tekstu.

Adaptacja latynizmów następowała długo, tu jednak sięgano celowo po elementy rodzime posiłkując się grecczami i latynizmami jedynie wówczas, gdy chciano wzmocnić siłę argumentacji. Wiele z latynizmów w tekście tym wówczas używanych funkcjonuje w polszczyźnie do dzisiaj. Tekst Konstytucji dowodzi jednak ogromnego kontrastu w zestawieniu z tekstami epoki poprzedzającej tenże Wiek Świata, czyli epoki Baroku. Tu - mimo wspomniane elementy leksykalne przejęte

z języków klasycznych, szczególnie z łaciny - w sposób widoczny pojawiają się konstrukcje wytworne językowo, domyślane i przemyślane, kunsztownie ujęte, przeważa hipotaksa będąca zresztą domeną stylu pisanego, zwłaszcza terminologii oficjalnej. Istotne jest i to, że - jakżeż błędnie - przypisywane wiekowi dziewiętnastemu terminy polityczo-prawne, typu: **dobro publiczne, dobro narodu, dobro powszechne, rezolucja, klasa, kardynałny, sądy apelacyjne** (oryginalnie: **appellacyine**), także: **obrona, nieprzyjaciel, wolność, ojczyzna** (mające jeszcze szesnastowieczną proveniencję) wrosły w świadomość Polaków właśnie w drugiej połowie XVIII w. Warto też przypomnieć, że mające rangę terminów: **odrodzenie ojczyzny, odrodzona Polska, byt polityczny** i podobne utwały się również właśnie wówczas. Na tle języka prawnego tamtej epoki ten tekst różni się emocyjnością.

Tekst Konstytucji napisany i literniczo przepięknie, bo wręcz malarsko, w każdy sposób realizuje funkcję estetyczną języka, jest komunikatywny, oddziałuje na emocje i intelekt Odbiorcy, dobrze też wyraża postawę Nadawcy, zręcznie ujmując swoje intencje jako wspólne dla narodu, ściślej: narodów objętych miazdżoną przez zaborców "Koronę". Zatem jest tekstem wszechstronnie funkcjonalnym - o funkcji perswazyjnej już tu wspominaliśmy - nadto zawiera także elementy składni mówionej, w czym zasługa wielkich pisarzy tej epoki sięgających także do zmiany pozycji przydawki, czyli stosujących postpozycję syntaktyczną, zawiera także konstrukcje z lokowanym - na wzór łaciński - orzeczeniem na końcu zdania. Mimo iż zawiera konstrukcje łacińskie typu: **vocem activam, vocem consultivam, beneficia secularia et regularia** i podobne, dobrze znane przez ludzi doby Oświecenia, w znacznej mierze gruntownie wyedukowanych, był postrzegany jako tekst piękny, dostojny i znaczący, bo ludzie oświecenia przychylni nowemu sposobowi wyrażania, oficjalnie i nieoficjalnie, traktowali tekst ten z wielką rewerencją.

Jakkolwiek uchwalenie Konstytucji nie porzyniosło spodziewanych skutków, to jednak poruszyło naród i spowodowało zacyń sensownego i pełnego wyrzeczeń działania dla kraju, dzięki czemu w kilkadziesiąt lat później Polska "wybiła się na niepodległość" - po 123 latach niewoli, w czym nie mała zasługa Konstytucji, jako tekstu werbalizującego pragnienia, odczucia, przemyślenia i dążenia naszych przaszczurów.

Tekst ten był tekstem szczególnym i w obrębie tekstów konstytucyjnych swojej, osiemnastowiecznej, epoki, i jest takim także dziś, jeśliby go zestawiać z dwudziestowiecznymi tekstami Konstytucyj. Był Ustawą Rządową obejmującą wszystkie istotne sfery życia, utrzymany jest w pełnej szacunku dla innych, przyjaznej konwencji, z zaznaczoną niemal wymiennie na nim skalą wartości, jego autorowie bowiem mieli niezwyčajny, nieoceniony, słuch aksjologiczny. Pozostanie trwałym tekstem językowym, cennym z wielu względów także dla Polaków spoza Polski, także dla następnych pokoleń naszych rodaków niezależnie od ocen historycznych co do sensowności uchwalania tej Konstytucji w tamtejszych realiach i ówczesnej konstelacji międzynarodowej. Obok powołania Komisji Edukacji Narodowej jego uchwalenie jest jednym z najdonioślejszych dokonań polskich w XVIII w. Jego

język, mimo ekspansywność dość różnorodnych doń elementów i konwencji, pozostaje nadal wzorem pięknej, chwytającej za serce, bo emocjonalnej, polszczyzny, pozostaje też dokumentem - krzepnącego, unaukowionego, terminologizującego się słownictwa prawniczego.

BIBLIOGRAFIA

1. S. Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982.
2. S. Gajda, *Współczesna polszczyzna naukowa - język czy żargon?*, Opole 1990.
3. T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych", Kraków 1986, z. 26.
4. T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978.
5. J. Gregorowicz, *Definicje w prawie i w nauce prawa*, Łódź 1962.
6. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Kraków 1880.
7. *Konstytucja 3 Maja 1791. Faksimile rękopisu z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. W dwusetną rocznicę uchwalenia*, Wrocław 1991.
8. *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej*. Pod red. Aliny Barszczewskiej-Krupy, Łódź 1991.
9. Kowalewski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1984.
10. S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych! Dyscypliny humanistyczne*, Poznań 1990.
11. M. Rachwałowa, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław 1986.
12. *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Pod red. Jerzego Koweckiego, Warszawa 1991.
13. T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego*. Przekroje, Wrocław 1984.
14. J. Smolicz, *Język jako wartość podstawowa kultury* (w:) *Język polski w świecie*. Zbiór studiów pod red. Wł. Miodunki, Warszawa - Kraków 1990.
15. *Wiek Oświecenia*, T. V-VII, Warszawa 1988, 1989.
16. M. Wojtak, *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, tom 2, *Współczesny język polski*, Pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 147-162.
17. J. Życiński, *Język i metoda*, Kraków 1982.

Stanisław Podobiński

Making the Language More Dignified to Express Values Described in the Constitution of May 3-rd

Summary

In the opinion of its contemporaries, Polish language at the end of the XVIII-th century was excessively saturated with French borrowings. Therefore, in the text of the Major Act as the Constitution was called, nobly sounding Old Polish was used. It gave the text a slightly archaic character, making it sound official and elevated. Against the background of every day Polish of that time, the text of the Constitution appears as "pure", comprehensive and elevated. Polish patriots consider it beautiful, others think it is too old fashioned and unnecessarily patinated with archaisms.

